

Janusz Mariański

Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie

Autorytet społeczny Kościoła katolickiego w Polsce w procesie przemian

The Social Authority
of the Catholic Church in Poland
in the Process of Change

ABSTRAKT

W niniejszym artykule zajmujemy się wybranymi aspektami autorytetu społecznego Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim. W świetle wybranych sondaży opinii publicznej i badań socjologicznych próbujemy opisać ten autorytet w jego kilku wymiarach: deklarowane zaufanie do Kościoła katolickiego, zaangażowanie w sprawy polityczne, kompetencje społeczne Kościoła i obecność symboli religijnych w przestrzeni życia publicznego (wtórna analiza wyników badań empirycznych). W ostatnich kilku latach dokonuje się powolny proces swoistego „schładzania się” silnego jeszcze na przełomie XX i XXI wieku społecznego autorytetu Kościoła. Być może proces ten będzie charakteryzował się tendencją wzrostową. Wydaje się, że kryzys autorytetu społecznego Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim oddziałuje na kryzys autorytetu religijnego i odwrotnie, nawet jeżeli siłę tego wzajemnego oddziaływania nie potrafimy empirycznie wymierzyć w sposób precyzyjny.

SŁOWA KLUCZOWE

autorytet społeczny,
Kościół katolicki,
zaufanie do Kościoła,
zaangażowanie polityczne
Kościoła, kompetencje
społeczne, symbole religijne
w przestrzeni publicznej

KEY WORDS

Social authority,
Catholic Church,
trust to Church,
political Church commitment,
social competences, religious
symbols in public places.

SPI Vol. 20
2017/5/numer specjalny
ISSN 2450-5358
e-ISSN 2450-5366
DOI: 10.12775/SPI.2017.5.004

II. The Authority of the Church
in Poland

II. Autorytet Kościoła
w Polsce



ABSTRACT

In this article we deal with selected aspects of the social authority of Catholic Church in Polish society. We make an attempt – in light of chosen surveys of public opinion and sociological research – to describe this authority in some of its dimensions: declared trust to Catholic Church, commitment in political matters, social competences of Catholic Church, and the presence of religious symbols in the area of public life (secondary analysis of the results of empirical research). During the last years one can observe a slow process of specific “cooling” towards the strong authority of the social Church which was to be seen at the threshold of the 20th and 21st and century. Perhaps, this process will feature with the growing tendency. The crisis of the social authority of the Church in Polish society seems to have had an impact on the crisis of religious authority and vice versa, even if the power of this mutual impact cannot be empirically measured in a precise way.

Wprowadzenie

W Polsce autorytet społeczny Kościoła katolickiego kształtował się w okresie tzw. realnego socjalizmu na względnie wysokim poziomie. Po 1989 roku, wraz ze zmianą stosunków ustrojowych i budową demokratycznego państwa, Kościół katolicki na nowo zaczął definiować swoje miejsce i rolę w transformującym się społeczeństwie. Pierwsze symptomy spadku zaufania do Kościoła pojawiły się w połowie 1990 roku, w okresie dyskusji nad projektem wprowadzenia religii do szkół publicznych. Najniższe pozytywne notowania działalności Kościoła jako instytucji społecznej skonstatowano – w świetle sondaży CBOS – w 1993 roku.

Niektórzy socjologowie wiązali proces zmniejszania się autorytetu Kościoła w sferze publicznej z takimi powodami, jak: sposób wprowadzenia religii do szkół, repywatyzacyjne inicjatywy Kościoła i poszczególnych zakonów, niefortunne wypowiedzi i działania niektórych hierarchów Kościoła w czasie kampanii wyborczych, zaangażowanie Kościoła i środowisk katolickich w walkę o ustawę antyaborcyjną, zaangażowanie Kościoła w debatę konstytucyjną, walka o ratyfikację konkordatu. Zdecydowana większość tych uregulowań prawnych,

ustawowych i wykonawczych, inspirowanych bezpośrednio lub pośrednio aksjologią Kościoła katolickiego, dotyczyła pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych. Wprowadzenie tych zmian normatywnych wywołało zróżnicowane reakcje opinii publicznej. Relatywny spadek autorytetu Kościoła po 1989 roku był związany m.in. z tym, że nie odgrywał on już tak ważnej jak dawniej roli w jednoczeniu narodu.

Jak kształtują się ogólne i szczegółowe postawy i zachowania Polaków (zwłaszcza katolików) wobec Kościoła katolickiego? W jakim sensie można mówić o powolnych procesach emigracji katolików z Kościoła? Czy więcej jest elementów ciągłości czy zmiany? Czy scenariusz zagrożeń jest bardziej prawdopodobny niż scenariusz szans? Jak wiele (mniej czy więcej) potrzeba Kościoła w życiu publicznym społeczeństwa polskiego? Jak kształtuje się zaufanie społeczne do Kościoła katolickiego, jak Polacy oceniają jego zaangażowanie polityczne, jego kompetencje w sprawach społecznych i moralnych oraz obecność krzyży i innych symboli religijnych w przestrzeni życia publicznego?

Na niektóre z tych pytań usiłujemy odpowiedzieć w niniejszym artykule, w którym zajmujemy się tylko wybranymi aspektami autorytetu społecznego Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim. W świetle wybranych sondaży opinii publicznej i badań socjologicznych próbujemy opisać ten autorytet w jego kilku wymiarach: deklarowane zaufanie do Kościoła katolickiego, zaangażowanie w sprawy polityczne, kompetencje społeczne Kościoła i obecność symboli religijnych w przestrzeni życia publicznego (wtórna analiza wyników badań empirycznych). W ostatnich kilku latach dokonuje się powolny proces swoistego „schładzania się” silnego jeszcze na przełomie XX i XXI wieku społecznego autorytetu Kościoła. Być może proces ten będzie charakteryzował się tendencją wzrostową. Wydaje się, że kryzys autorytetu społecznego Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim oddziałuje na kryzys autorytetu religijnego i odwrotnie, nawet jeżeli siłę tego wzajemnego oddziaływania nie potrafimy empirycznie wymierzyć w sposób precyzyjny.

Wychodzimy z założenia, że religijność z instytucjonalnym zabezpieczeniem odgrywa wciąż ważną rolę w kościelnym krajobrazie społeczeństwa polskiego i w sferze życia publicznego. W Polsce pozytywny stosunek do Kościoła ma ważne znaczenie jako wyznacznik osobistej religijności. Ten, kto nie ma zaufania do Kościoła, kto negatywnie ocenia go jako instytucję, wykazuje znaczną skłonność do ograniczania



swojego udziału w praktykach religijnych, a nawet do osłabienia wiary. Religijność i kościelność są w Polsce ze sobą bardzo silnie związane. Dyskusje nad pozycją i rolą Kościoła katolickiego w społeczeństwie trwają, dalecy jesteśmy od jednoznacznych diagnoz, tym bardziej do zrozumienia i zaakceptowania modelowego funkcjonowania Kościoła w demokratycznym i pluralistycznym społeczeństwie. Finalne odpowiedzi mieszczą się w sferze hipotez i przypuszczeń.

Zaufanie do Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim

Zaufanie może być skierowane ku różnym obiektom i adresatom, ale same działania mają różny stopień złożoności. Wśród adresatów zaufania można wymienić: a) konkretne jednostki, z którymi wchodzimy w bezpośrednie relacje, jako krewni, przyjaciele, znajomi (zaufanie osobiste); b) ludzie z bardziej odległej przestrzeni międzyludzkiej, których znamy z nazwiska, ale wchodzimy z nimi w interakcje sporadycznie; c) ludzie, których nie znamy osobiście, ale rozpoznajemy jako członków naszej społeczności; d) ludzie pełniący godne zaufania funkcje społeczne, których początkowo obdarzamy zaufaniem niezależnie od ich cech osobistych; e) osoby, które nie znamy i nie mamy szans poznać osobiście, ale wydają się nam dobrymi znajomymi za pośrednictwem środków masowego przekazu; f) anonimowi uczestnicy komunikacji w Internecie („e-zaufanie”); g) grupy ludzi, jak zespoły sportowe, oddziały wojskowe, brygady pracownicze, grupy etniczne, całe narody; h) systemy techniczne, instytucje, organizacje, sądy, Kościoły, uniwersytety, partie polityczne¹.

Zaufanie jest nieodzowne we wszystkich sektorach życia społecznego, we wszystkich instytucjach społecznych, także w odniesieniu do instytucji kościelnych. Jeśli oddziaływania między ludźmi przebiegają w atmosferze zaufania, mogą wpływać na zaufanie wobec systemu społecznego (np. politycznego), ale zależność może być również odwrotna. I w jednym i w drugim przypadku chodzi o coś trwałego, do czego można się odnieść, co skłania do lojalności i współpracy. Zarówno zaufanie, jak i jego przeciwieństwo, czyli nieufność (brak zaufania), mogą być i są ukierunkowane na różne przedmioty i instytucje, w tym na Kościół katolicki jako wspólnotę wierzących, a zarazem instytucję.

¹ P. Sztompka, *Zaufanie*, w: *Biznes, etyka, odpowiedzialność. Podręcznik akademicki*, red. W. Gasparski, Warszawa 2012, s. 531–533.

Zaufanie jako postawa życiowa stanowi najważniejszą kategorię organizacji społeczeństwa².

W naszych rozważaniach nad autorytetem społecznym Kościoła katolickiego zwracamy szczególną uwagę na zaufanie instytucjonalne, tj. odnoszące się do Kościoła jako całości, nie zaś na zaufanie do „ludzi Kościoła” (np. biskupów, proboszczów, wikariuszy, diakonów stałych), czy różnych stopni lub poziomów działalności Kościoła jako instytucji (np. Episkopat Polski, Caritas Polska, wolontariat kościelny). Zaufanie do Kościoła jako instytucji, które do pewnego stopnia wyraża się w jego aprobacie, dotyczy dwóch płaszczyzn: religijnej i społecznej. Nie trzeba dodawać, że deklarowane zaufanie do Kościoła jest jednym, choć bardzo ważnym, z wielu elementów kształtowania się autorytetu Kościoła w świadomości jego wyznawców (członków), lub nawet szerzej – w skali całego społeczeństwa. Zaufanie do Kościoła może przejawiać się również w dwóch podstawowych formach: wobec Kościoła jako instytucji (papież, biskupi, księża, stali diakonii, instytucje społeczno-kościelne, organizacje i ruchy religijne) oraz do Kościoła jako wspólnoty, czyli do innych członków Kościoła. W rozważaniach tego rozdziału skupiamy się przede wszystkim na zaufaniu do Kościoła katolickiego jako instytucji społecznej.

W świetle sondaży CBOS i TNS OBOP wydaje się uzasadniony wniosek, że ogólne oceny społecznej działalności Kościoła, po okresie pewnego kryzysu w latach 1991–1993, stają się jakby nieco bardziej przychylne. W odniesieniu do drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku można by przyjąć jako bardzo wiarygodną tezę sformułowaną na podstawie wyników sondaży realizowanych przez OBOP: „Najwyższy jest odsetek osobistego zaufania respondentów do Kościoła. Utrzymuje się on na poziomie ponad siedemdziesięciu procent. Niespełna połowa Polaków popiera potrzebę stosowania przez władze państwowe zasad nauki społecznej Kościoła. Blisko dwie trzecie uważa, że udział Kościoła w życiu politycznym kraju jest za duży. Można więc powiedzieć, że Polacy mają generalnie zaufanie do Kościoła katolickiego, niechętnie natomiast widzą jego zaangażowanie w życie polityczne, szczególnie to bezpośrednie”³. Deklarowane

² W. Świątkiewicz, *Portret księdza, w: Kościół katolicki na początku trzeciego tysiąclecia w opinii Polaków*, red. W. Zdaniewicz, S.H. Zareba, Warszawa 2004, s. 107.

³ *Postawy Polaków wobec Kościoła i Konkordatu w lutym i marcu 1997 roku. Komunikat z badań OBOP (marzec, 1997)*, Warszawa 1997, s. 9.



zaufanie wobec Kościoła podlega ustawicznym wahaniom w zależności od zmieniającego się kontekstu społeczno-politycznego i społeczno-kulturowego.

Od pierwszej dekady XXI wieku badacze opinii publicznej odnotowali powolny spadek zaufania społecznego wobec Kościoła. Według sondażu CBOS z marca 2010 roku 68% badanych dorosłych Polaków oceniało pozytywnie działalność Kościoła rzymskokatolickiego, 23% – negatywnie; w marcu 2012 roku odpowiednio: 61% i 28%; w marcu 2014 roku – 62% i 29%. Działalność Kościoła w większym stopniu aprobowali najmłodszy respondenci, osoby mające wykształcenie podstawowe, mieszkańcy wsi, zaangażowani w praktyki religijne oraz deklarujący prawicową orientację polityczną. We wrześniu 2015 roku 53% badanych przez CBOS dorosłych Polaków oceniało dobrze działalność Kościoła rzymskokatolickiego w naszym kraju, 33% – źle; w marcu 2016 roku (odpowiednio) – 55% i 32%; w marcu 2017 roku – 52% i 35%. Pozostali respondenci nie mieli zdania w tej sprawie. Oceny funkcjonowania Kościoła rzymskokatolickiego w ostatnich kilku latach pozostawały w miarę stabilne, nawet jeżeli w latach 2011–2017 nastąpił lekki wzrost ocen krytycznych (różnica 3%). Pozytywnym opiniom o Kościele sprzyja regularny udział w praktykach religijnych, starszy wiek badanych, zamieszkiwanie na wsi, niski poziom wykształcenia, prawicowe poglądy polityczne. Negatywne opinie częściej są deklarowane wśród respondentów dużych miast, deklarujących najwyższe dochody w przeliczeniu na osobę w rodzinie, niepraktykujących lub uczestniczących w praktykach religijnych kilka razy w roku oraz identyfikujących się z lewicą⁴.

Sondaż TNS OBOP z listopada 2010 roku dostarczył wielu interesujących danych dotyczących postaw Polaków wobec Kościoła katolickiego. Wśród ogółu badanych 19% deklaroowało w zdecydowany sposób zaufanie do Kościoła katolickiego, 47% – raczej tak, 18% – raczej nie, 11% – zdecydowanie nie i 5% – trudno powiedzieć (w 1994 roku zaufanie do Kościoła – 71% badanych, brak zaufania – 26%, trudno powiedzieć – 3%). Udział Kościoła katolickiego w życiu politycznym kraju 27% ankietowanych Polaków uznało za zdecydowanie za duży, 39% – raczej za duży, 25% – taki jaki powinien być, 2% – raczej za mały, 1% – zdecydowanie za mały i 6% – trudno powiedzieć.

⁴ M. Feliksiak, *Oceny instytucji publicznych*, „Komunikat z badań CBOS” 2017, nr 32, s. 5–6.

Równocześnie 45% respondentów było zdania, że władze państwowe powinny kierować się zasadami społecznej nauki Kościoła katolickiego, 42% – że nie powinny i 13% – trudno powiedzieć. W całej zbiorowości dorosłych Polaków 39% badanych uważało, że to dobrze, iż państwo zwróciło Kościołowi ziemię i nieruchomości przejęte przez państwo w okresie PRL i 39% uważało, że to źle (22% – trudno powiedzieć). Według ogólnopolskiego sondażu zrealizowanego przez TNS OBOP w lipcu 2016 roku 16% badanych będących w wieku 15 lat i więcej informowało w zdecydowany sposób, że osobiście darzy zaufaniem Kościół katolicki, 44% – raczej tak, 20% – raczej nie, 13% – zdecydowanie nie i 8% – trudno powiedzieć (dane uzyskane w TNS OBOP).

Szczególnie niski jest poziom zaufania do instytucji i wybranych grup społecznych w Polsce wśród młodzieży akademickiej. W połowie 2012 roku wśród studentów polskich (próba ogólnopolska) 62% badanych deklaroowało zaufanie do organizacji charytatywnych, 53% – do sądów, 45% – do policji, 23% – do administracji publicznej, 22% – do księży i biskupów, 18% – do dziennikarzy i mediów, 12% – do sejmiku i senatu, 4% – do partii politycznych, 1% – do polityków jako grupy społecznej. W całej zbiorowości studentów 33% badanych deklaroowało, że Kościół katolicki w Polsce daje właściwe odpowiedzi na pytania dotyczące problemów moralnych i potrzeb jednostki, 44% – że nie daje i 24% – trudno powiedzieć; problemów życia rodzinnego (odpowiednio) – 32%, 49%, 19%; duchowych potrzeb człowieka – 57%, 26%, 17%; problemów społecznych w naszym kraju – 16%, 61%, 23%⁵.

W badaniach socjologicznych zrealizowanych przez Józefa Baniaka w 2007 i 2011 roku wśród młodzieży szkół średnich w Kaliszu oraz młodzieży akademickiej w Poznaniu indagowano młodzież m.in. o jej zaufanie i nieufność wobec Kościoła. Wśród młodzieży licealnej 47,6% ankietowanych deklaroowało całkowite zaufanie do Kościoła jako całości, 12,5% – częściowe zaufanie, 34,4% – brak zaufania i 5,5% – brak danych; studenci (odpowiednio) – 31,9%, 23,7%, 41,1%, 3,3%. Na nieco wyższym poziomie kształtowało się zaufanie do różnych instytucji kościelnych: uczniowie – 50,8%, 14,5%, 29,2%, 5,5%; studenci – 39,4%, 21,6%, 35,7%, 3,3%. Ci uczniowie i studenci, którzy nie ufają Kościołowi i jego instytucjom, są krytycznie nastawieni do niego,

⁵ A. Guzik, R. Marzęcki, E. Stach, *Pokolenie '89. Aksjologia i aktywność młodych Polaków*, Kraków 2015, s. 123-124 i 188.



buntują się przeciw jego ingerencji w świeckie sprawy ludzi, sprzeciwiają się mieszanu przez księży spraw państwowych ze sprawami kościelnymi. Uczniowie nieco częściej wyrażali zaufanie do Kościoła niż studenci. Ci, którzy nie ufają Kościołowi, nie widzą dla siebie miejsca i roli w „takim” Kościele, nie chcą uczestniczyć w jego „panowaniu” w społeczeństwie. Wśród niewierzących lub obojętnych religijnie prawie dwie piąte ankietowanych deklarowało całkowite lub częściowe zaufanie do Kościoła⁶.

Badania socjologiczne i sondaże opinii publicznej ujawniają znaczny poziom zaufania społecznego do Kościoła katolickiego w naszym kraju (nieco malejący w ostatnich kilku latach), wyraźnie niski w sferze politycznej. Zmiany w postawach wobec Kościoła zostały spowodowane przez wiele przyczyn, których działanie zbiegło się w czasie, i stworzyło korzystny klimat dla ukształtowania się w miarę pozytywnego obrazu Kościoła katolickiego w naszym społeczeństwie. Z końcem pierwszej dekady XXI wieku sytuacja zmienia się na gorsze. Społeczne zaufanie do Kościoła podlega ustawicznym wahaniom. Socjologia próbuje uchwycić przede wszystkim zewnętrzne uwarunkowania czy korelaty, które nie determinują jednak do końca religijności i więzy z Kościołem (kościelność). Nowy model Kościoła nie może być ani zaprojektowany, ani wynegocjowany; on staje się, i to w warunkach, gdy wielu katolików prezentuje pogląd, że to nie wierni mają dostosowywać się do Kościoła, lecz Kościół do nich.

Krytyka dotyczy znacznie częściej Kościoła katolickiego jako instytucji, rzadko zaś odnosi się do przekonań religijnych. Wiele wskazuje na to, że na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku coraz wyraźniej rozpoczyna się powolny kryzys zaufania do Kościoła jako instytucji społecznej, a częściowo i moralnej. Krytyka Kościoła dotyczy przede wszystkim publicznej działalności Kościoła i powoli przyczynia się do tworzenia swoistej kultury cynizmu i nieufności wobec niego. Jeżeli nawet te opinie i poglądy, a nawet uprzedzenia, nie zawsze odzwierciedlają rzeczywisty obraz Kościoła, to nie są one bez znaczenia dla kształtowania się opinii o Kościele w całym społeczeństwie, bo jest on właśnie takim, jakim się ludziom wydaje. Część zdystansowanych katolików uważa, że Kościół katolicki nie daje odpowiedzi

⁶ J. Baniak, *Kościół instytucjonalny w Polsce w wyobrażeniach i ocenach młodzieży licealnej i akademickiej: od akceptacji do kontestacji*, „Konteksty Społeczne” 2015, nr 1(3), s. 38–39.

na pytania, które są dla nich w życiu ważne. Niechęć czy obojętność wobec Kościoła współtworzą niektóre media opiniotwórcze, które kształtują poglądy o politycznej i społecznej ekspansji Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim. Krytyka, a nawet otwarta niechęć do Kościoła, ujawnia się szczególnie wśród użytkowników Internetu. Komunikacja internetowa staje się powoli głównym środkiem interakcji międzyludzkiej, w przyszłości będzie zastępować kontakty bezpośrednie.

Kościół katolicki w Polsce należy w dalszym ciągu do tych instytucji życia publicznego, które cieszą się największym zaufaniem społecznym, mimo że większość Polaków uważa, że posiada on zbyt wielkie wpływy w społeczeństwie i nadmiernie włącza się bezpośrednio w spory polityczne, a nawet usiłuje oddziaływać na decyzje władz państwowych. Opinie przychylne o działalności Kościoła ponad dwukrotnie przeważają nad opiniami negatywnymi. Większy jest zakres przyzwolenia społecznego na wpływ religii na życie publiczne, poprzez zasady i wartości moralne, które należy uwzględniać w społeczeństwie. Społecznie zaufanie do Kościoła podlega ustawicznym wahaniom, a w ostatnich latach powoli wchodzi w fazę zniżkową. Wydaje się, że obecnie wchodzimy w okres obniżania się autorytetu społecznego Kościoła katolickiego, co jest niewątpliwie związane z licznymi kontrowersjami wokół lustracji w Kościele oraz nagłaśnianymi przez media domniemanymi czy rzeczywistymi skandalami w środowiskach osób duchownych. Nie bez znaczenia są powolne, ale postępujące procesy spontanicznej i pełzającej sekularyzacji. Proces ten ulegnie przyspieszeniu, jeżeli tego rodzaju wydarzenia będą się nasilać i zostanie w końcu przekroczony „próg wytrzymałości” ludzi wierzących.

Scenariusz irlandzki nie jest wykluczony. Trzeba jednak podkreślić, że krytyka Kościoła i odchodzenie od niego niektórych katolików nie są podyktowane tylko jakimiś konkretnymi wydarzeniami, które niespodziewanie wyszły na jaw. Na ogół przyczyny wyjścia z Kościoła są wielorakie, a ich tłem jest także postępująca, chociaż powolna, sekularyzacja społeczeństwa. Jeżeli nawet w przyszłości nie dojdzie w Polsce do masowej emigracji katolików z Kościoła, to z pewnością ten Kościół będzie coraz bardziej zróżnicowany, pluralistyczny i wielobarwny, a katolicy nie będą tworzyć jednolitego bloku nie tylko w sprawach społeczno-politycznych, ale i religijnych. W odniesieniu do działalności Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim warto



byłoby przeprowadzić dokładniejsze analizy w ramach subdyscypliny socjologicznej nazywanej „socjologią grzechu” lub „socjologią zła”.

Być może zaangażowanie się Kościoła instytucjonalnego, w tym szczególnie Radia Maryja, w kampanie polityczne przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi będą powodować spadek społecznego zaufania do Kościoła, podobnie jak na początku lat dziewięćdziesiątych. Doświadczenie okresu postkomunistycznego pokazuje, że Kościoły walczące o władzę i pozycję społeczną (a zwłaszcza polityczną) niszczą swoją moralną wiarygodność. Wydaje się, że znalezienie właściwej pozycji i roli w społeczeństwie pluralistycznym jest jeszcze dla Kościoła katolickiego w Polsce nieodrobioną lekcją. Nie jest on jednak instytucją skazaną na powolny schyłek czy konanie, bez szans na ratunek. Wbrew pesymistycznym prognozom, nie staje się on wartością „antykwaryczną”. Zaufanie przyznawane przywódcom religijnym przewyższa w społeczeństwie polskim w sposób wyraźny zaufanie wobec polityków i wielu instytucji życia publicznego. Deklarowane zaufanie do Kościoła katolickiego w ostatnich latach nieznacznie spada, nie ma jednak podstaw do ogłaszania paniki moralnej. Uogólnione zaufanie do Kościoła może być jednak osłabione, a nawet zniszczone zarówno przez siły zewnętrzne (ideologie wrogie Kościołowi), jak i wewnętrzne w Kościele (przez samych duchownych). Jeżeli nawet teoretyczny ateizm i antyklerykalizm to dwie nieco odmienne postawy, to w Polsce – w wymiarze empirycznym – w wielu przypadkach nakładają się one na siebie.

Należy się także liczyć z takim procesem przemian, który wystąpił już w Europie Zachodniej, że wierni będą częściej wysuwać różnego rodzaju oczekiwania i roszczenia wobec Kościoła instytucjonalnego, nie będą godzić się na traktowanie ich jako członków Kościoła drugiej kategorii podporządkowanych dyrektywom z „góry”. Wielu katolików, zwłaszcza ludzi młodych, wyraża przekonanie, że Kościół katolicki nie potrafi przekonująco odpowiedzieć na palące problemy społeczne, ekonomiczne i polityczne, a także na problemy i pytania, nadzieje i lęki współczesnej młodzieży. W sferze świadomości indywidualnej sumienie osobiste zastępuje powoli zewnętrzne autorytety, zarówno w dogmatyce, jak i etyce chrześcijańskiej. Wiele przemawia za prognozą dłuższego spadku zaufania społecznego do Kościoła katolickiego. Nadchodzące lata będą określać dysonanse, konflikty i krytycyzm wobec Kościoła w społeczeństwie polskim.

Zaufanie do Kościoła katolickiego w sprawach politycznych

Po 1989 roku ścierały się ze sobą dwa skrajne, przeciwstawne sobie stanowiska. W myśl pierwszego „Kościół zrobił swoje” i powinien w „wolnej już Polsce usunąć się w cień”. Według drugiego powinien jako uwiarygodniony w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku pełnoprawny element składowy społeczeństwa obywatelskiego jeszcze bardziej aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym oraz mieć prawo czynić to na specjalnych, uprzywilejowanych zasadach. Rafał Drozdowski osądza te obydwie stanowiska jako niebezpieczne dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w naszym kraju. Pierwsze dlatego, że wypycha instytucję Kościoła poza granice społeczeństwa obywatelskiego i tym samym niejako z góry pozbawia go prawa głosu. Drugie dlatego, że stawia pod znakiem zapytania równość instytucji obywatelskich i równość wszystkich obywatelskich reprezentacji⁷. Miejsce i rola Kościoła katolickiego w społeczeństwie obywatelskim, czy szerzej w sferze życia publicznego, jest i będzie przedmiotem sporów i dyskusji, a sam Kościół jest i będzie przez niektórych etykietowany jako „antymodernistyczny”.

Zaangażowania się Kościoła w życie publiczne, szczególnie zaś w życie polityczne, należy do problemów niezwykle często dyskutowanych w ostatniej dekadzie XX wieku i w pierwszej dekadzie XXI wieku. Ci, którzy uważają, że model obecności Kościoła w życiu publicznym z okresu tzw. realnego socjalizmu powinien być uznany za normę dla społeczeństwa pluralistycznego i demokratycznego, dość często protestują przeciwko wszelkim formom zwiększania obecności Kościoła w życiu publicznym i przestrzegają przed dążeniami do tworzenia państwa wyznaniowego, zdominowanego wpływami Kościoła katolickiego w społeczeństwie. Od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku stało się swoistą modą wyolbrzymianie społecznych i politycznych wpływów Kościoła katolickiego, podkreślanie jakiejś ofensywy instytucji kościelnych i osób z nim związanych, zwłaszcza w zakresie spraw legislacyjnych, a także dostrzeganie niebezpieczeństwa katolickiego fundamentalizmu w naszym kraju (swoiste upowszechnianie strachu

⁷ R. Drozdowski, *Demokratyczne społeczeństwo obywatelskie w Polsce w obecnych warunkach funkcjonowania państwa*, w: *Religia i Kościół w społeczeństwie demokratycznym i obywatelskim w Polsce. Między losem a wyborem*, red. J. Baniak, Poznań 2012, s. 26.



przed Kościołem). Lęki przed Kościołem i negatywne postawy wobec jego działalności w sferze publicznej ujawniają się w wielu krajach postkomunistycznych.

Szczególnym przedmiotem krytyki Kościoła jest jego rzekome czy rzeczywiste zaangażowanie się w życie polityczne. Według niektórych socjologów mamy do czynienia w społeczeństwie polskim z wyraźnymi przejawami polityzacji religii, a nawet z szerokim włączaniem się duchowieństwa oraz struktur kościelnych do życia politycznego. Kościół ze swej strony podkreśla, że jego misja ma przede wszystkim charakter religijny, a nie polityczny, włącza się on w porządek społeczny z powodu implikacji, jakie jego religijna misja ma względem życia doczesnego. Pierwszą troską Kościoła jest wychowanie sumienia, a tym samym kształtowanie niezbędnej odpowiedzialności. Chodzi o wychowanie sumienia, zarówno w dziedzinie etyki indywidualnej, jak i etyki społecznej. Kościół katolicki, uznawany jeszcze do niedawna jako główna ostoja wartości narodowych i kulturowych, jako gwarant ładu społecznego i moralnego, jest dzisiaj postrzegany przez część Polaków raczej jako zagrożenie dla autentycznych wartości kultury, a nawet moralności.

Wiele opinii o Kościele – w świetle sondaży CBOS – utrzymuje się na względnie stałym poziomie. W latach 1999–2007 wskaźnik oceniających wpływ Kościoła na życie kraju według kategorii „bardzo duży” i „duży” kształtował się na poziomie od 68% do 62%. W 1999 roku 25% badanych wskazało na jakieś dziedziny życia kraju, na które Kościół powinien mieć większy wpływ niż obecnie, w 2007 roku – 22%; 1999 roku tylko 5% ankietowanych uważało, że Kościół powinien mieć większy niż dotychczas wpływ na życie kraju, w 2007 roku – 10% (raczej mniejszy i zdecydowanie mniejszy odpowiednio: 61% i 50%). Zdecydowana większość Polaków wyraża opinię, że Kościół nie powinien wypowiadać się w sprawach politycznych (w 1999 roku – 77%, 2007 roku – 86%). Także w okresie PRL przeważała opinia, że Kościół nie powinien wypowiadać się w sprawach politycznych (1988 roku – 57%)⁸.

Sondaże opinii publicznej i badania socjologiczne dostarczają wielu, nie zawsze zgodnych, wyników na temat poglądów Polaków w zakresie uznania uczestnictwa Kościoła katolickiego w życiu społecznym,

⁸ B. Boguska, *Opinie o działalności Kościoła. Komunikat z badań CBOS. BS/ 37/2007*, Warszawa 2007, s. 1–10.

a zwłaszcza politycznym. Według sondażu TNS OBOP udział Kościoła katolickiego w życiu politycznym kraju 27% ankietowanych Polaków uznało za zdecydowanie za duży, 39% – raczej za duży, 25% – taki jaki powinien być, 2% – raczej za mały, 1% – zdecydowanie za mały i 6% – trudno powiedzieć. Równocześnie 45% respondentów było zdania, że władze państwowe powinny kierować się zasadami społecznej nauki Kościoła katolickiego, 42% – że nie powinny i 13% – trudno powiedzieć. W całej zbiorowości dorosłych Polaków 39% badanych uważało, że to dobrze, iż państwo zwróciło Kościołowi ziemię i nieruchomości przejęte przez państwo w okresie PRL, 39% – uważało, że to źle i 22% – trudno powiedzieć⁹.

W badaniach Europejskich Systemów Wartości zrealizowanych w 2008 roku 31,9% badanych dorosłych Polaków sądziło „zdecydowanie tak”, że Kościół ma wpływ na politykę w Polsce, 46,5% – raczej tak, 11,9% – raczej nie, 2,1% – zdecydowanie nie, 6,0% – trudno powiedzieć, 1,7% – brak odpowiedzi. Odpowiedź potwierdzającą wpływ Kościoła na politykę w Polsce deklarowało 78,4% badanych dorosłych Polaków. W całej zbiorowości dorosłych Polaków 27,9% badanych wyraziło w sposób zdecydowany pogląd, że Kościół nie powinien wpływać na decyzje rządzących („zdecydowanie zgadzam się”), 39,5% – raczej zgadzam się, 18,7% – ani się zgadzam ani nie zgadzam, 8,9% – nie zgadzam się, 1,3% – zdecydowanie nie zgadzam się, 3,2% – trudno powiedzieć i 0,4% – brak odpowiedzi (twierdzenie: „księża nie powinni ludziom mówić, jak mają głosować w wyborach” – 36,9%, 37,5%, 15,3%, 5,3%, 1,7%, 2,8%, 0,5%)¹⁰. Zdecydowana większość badanych Polaków deklaruje swój sprzeciw w odniesieniu do różnych form bezpośredniego zaangażowania się ludzi Kościoła w sprawy polityczne.

W ogólnopolskim sondażu pt. „Kościół katolicki w świadomości Polaków”, zrealizowanym w 2002 roku przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, 66,6% badanych twierdziło, że Kościół katolicki miesza się do polityki, 22,7% – nie zgadzało się i 10,4% – nie miało zdania w tej sprawie. Pogląd o mieszaniu się Kościoła do polityki

⁹ *Opinie Polaków o Kościele 2010. Komunikat z badań TNS OBOP (grudzień, 2010)*, Warszawa 2010, s. 2–8.

¹⁰ *Kwestionariusz wywiadu EVS 2008. Research International Pentor*, w: *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, red. A. Jasińska-Kania, Warszawa 2012, s. 354–355.



częściej wyrażały osoby do 34 roku życia, o złej sytuacji materialnej, bezrobotni, słabo praktykujący i o poglądach lewicowych. W całej zbiorowości 34,6% respondentów twierdziło, że księży powinni wypowiadać się na temat polityki rządu, 57,3% – że nie powinni i 7,9% – trudno powiedzieć. Nawet wśród głęboko wierzących (44,1%) i systematycznie praktykujących mniej niż połowa ankietowanych oczekiwała takich wypowiedzi. Jako przykłady ingerowania Kościoła w sprawy polityczne podawano akcje przedwyborcze księży przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi. Znamienne jest to, że aż 63,2% badanych udzieliło odpowiedzi twierdzącej na pytanie, czy katolik może głosować na kandydata do władz publicznych, który deklaruje się jako niewierzący, 23,0% – nie powinien i 13,5% – trudno powiedzieć¹¹.

Zaangażowaniu Kościoła katolickiego w sprawy związane z życiem politycznym szczególnie przeciwna jest młodzież. W 2012 roku wśród studentów polskich 89% badanych deklarowało pogląd, że księży nie powinni ludziom mówić, jak mają głosować w wyborach; 78% – że Kościół nie powinien wpływać na decyzje rządzących; 20% – że byłoby lepiej dla Polski, gdyby więcej ludzi głęboko wierzących obejmowało urzędy państwowe; 8% – że politycy, którzy nie wierzą w Boga, nie powinni zajmować stanowisk publicznych. W całej zbiorowości studentów 72% ankietowanych uważało, że w Polsce duchowni w jakikolwiek sposób sprzyjają określonej opcji politycznej, 14% – że nie sprzyjają i 14% – trudno powiedzieć. Wśród studentów 9% badanych stwierdziło w sposób zdecydowany, że osoby duchowne wszystkich Kościołów powinny brać udział w uroczystościach państwowych, 37% – raczej tak, 22% – raczej nie, 14% – zdecydowanie nie i 19% – trudno powiedzieć; osoby reprezentujące urzędy państwowe powinny publicznie uczestniczyć w uroczystościach kościelnych (odpowiednio) – 9%, 42%, 20%, 8%, 22%¹².

Wśród maturzystów poznańskich na początku drugiej dekady XXI wieku 36,0% badanych zdecydowanie zgadzało się z poglądem, że Kościół miesza się do polityki, 33,6% – raczej tak, 18,1% – raczej nie, 2,4% – zdecydowanie nie, 9,8% – trudno powiedzieć, 0,2% – brak

¹¹ A. Ochocki, *Kościół katolicki a sprawy publiczne w Polsce*, w: *Kościół katolicki na początku trzeciego tysiąclecia w opinii Polaków*, red. W. Zdaniewicz, S.H. Zaręba, Warszawa 2004, s. 211–214.

¹² A. Guzik, R. Marzęcki, Ł. Stach, *Pokolenie '89...*, dz. cyt., s. 180–188.

odpowiedzi. Odpowiedź „zdecydowanie miesza się do polityki” wybrało 42,8% badanych mężczyzn i 31,0% – badanych kobiet; 35,8% – jedynacy, 44,7% – mający jedno rodzeństwo, 25,4% – dwoje rodzeństwa, 22,2% – troje i więcej rodzeństwa; 26,9% respondentów osiągających bardzo dobre wyniki w nauce szkolnej, 35,0% – dobre i 39,2% – przeciętne; 30,9% – uczęszczający na lekcje religii w szkole i 53,0% – nie biorący udziału w lekcjach religii. Jako przykłady „mieszania się” Kościoła w sprawy polityczne wymieniano: agitacja duchowieństwa za partiami politycznymi, działalność Radia Maryja, walka o postulaty moralne w ustawodawstwie, „sprawa Smoleńska”, wystąpienia osób duchownych w mediach na tematy polityczne, krytyka rządzących (badania socjologiczne Dariusza Kokocińskiego – w opracowaniu).

Pozytywne opinie o działalności Kościoła katolickiego deklaruje nieco mniej niż 60% Polaków, ale wyraźna większość domaga się ograniczenia jego wpływów w życiu publicznym, zwłaszcza w formie bezpośredniej ingerencji, bądź uważa te wpływy na zbyt duże. Co jakiś czas wybuchają spory o miejsce i rolę Kościoła katolickiego w życiu publicznym naszego kraju, co oznacza, że sam problem nie został w sposób wystarczający dla wielu rozwiązany. Wydaje się, że Kościół katolicki w Polsce powinien wyraźniej jeszcze ukierunkować się na odnalezienie swojego miejsca i roli w społeczeństwie obywatelskim. Kształtowanie zaufania społecznego ma fundamentalne znaczenie dla długofalowego rozwoju Kościoła w naszym kraju. Opinie nawołujące do swoistej „abstynencji” Kościoła w dziedzinie politycznej dominowały wśród Polaków, niezależnie do pewnego stopnia od cech demograficznych i społecznych. Osoby słabo lub w ogóle niezwiązane z Kościołem w nieco większym stopniu domagały się od niego powstrzymania od ingerencji w sprawy polityczne. W sferze działalności politycznej rola Kościoła nie jest przyjmowana bezkrytycznie, wręcz przeciwnie, jest oceniana krytycznie, niekiedy nawet nadkrytycznie.

Od ponad 25 lat utrzymują się w społeczeństwie polskim poglądy o nadmiernej władzy Kościoła katolickiego w życiu społecznym i o mieszaniu się osób duchownych w sprawy polityczne. Pozytywne opinie o działalności Kościoła katolickiego deklaruje ponad połowa badanych Polaków, ale wyraźna większość domaga się ograniczenia jego wpływów w życiu publicznym, zwłaszcza w formie bezpośredniej ingerencji, bądź uważa te wpływy za zbyt duże. Co jakiś czas wybuchają spory o miejsce i rolę Kościoła katolickiego w społeczeństwie, związane m.in.



z ustawodawstwem państwowym, a także skandalami niektórych biskupów i księży. Wciąż podtrzymuje się zarzuty o wysoce upolitycznionym Kościele, nawet wśród katolików lojalnie ustosunkowanych do Kościoła. Krytycznie ocenia się duchowieństwo, zwłaszcza w odniesieniu do nadmiernej troski o sprawy materialne i tzw. mieszanie się do polityki¹³.

Krytyka stanowiska Kościoła w sprawach społecznych i politycznych jest możliwa, a nawet pożądana, bo prowadzi do coraz lepszej aplikacji ogólnych zasad społecznych nauki kościelnej do konkretnej rzeczywistości oraz prowadzenia „apolitycznej polityki”. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku ucichły nieco spory o miejsce i rolę Kościoła katolickiego w życiu publicznym naszego kraju, sam problem nie został jednak rozwiązany. Ujawniły się one z nową siłą na początku drugiej dekady XXI wieku. Jeżeli zaufanie społeczne do Kościoła jest czymś pożądanym, to postulat konieczności jego zwiększenia wydaje się czymś oczywistym. W społeczeństwie pluralistycznym nikogo nie można wykluczyć z debaty (dyskursu), o jej wynikach końcowych powinna decydować siła uzasadnień i racji wyrażanych w sposób wolny.

Powoli, w mało spektakularny sposób, dokonuje się proces wypychania Kościoła katolickiego ze sfery publicznej. Sami katolicy w ogromnej większości nie życzą sobie zaangażowania Kościoła w sprawy życia politycznego, natomiast są skłonni i rzeczywiście aprobują obecność symboli religijnych w przestrzeni życia publicznego. Wydaje się, że obecnie wchodzimy w okres obniżania się autorytetu społecznego Kościoła katolickiego. Nie jest to zapewne „zima” Kościoła, ale spowolniona „jesień”, związana z pogłębiającym się kryzysem wiary.

Katolicyzm w Polsce nie jest tak słaby, jak chcieliby go widzieć jego przeciwnicy, ani tak silny, jak mniemają jego obrońcy, skłonni uznawać katolicyzm polski za swoisty „towar” eksportowy do Unii Europejskiej. Z pewnością tylko dla zdecydowanej mniejszości Polaków Kościół katolicki wydaje się przestarzały, a to, co on proponuje, jest niepotrzebne („przeterminowany towar”). Niemniej w drugiej dekadzie XXI wieku Kościół katolicki tracił stopniowo swój wpływ normatywny na politykę oraz w coraz mniejszym zakresie wspierał reguły kontroli społecznej. Nie znaczy to jednak, że nie wpływa już na zachowania codzienne Polaków, ale treści religijne odłączają się od struktur władzy politycznej. W świecie społecznym religia nie należy do tzw. struktur silnych.

¹³ A. Potocki, *O Kościele także socjologicznie*, Warszawa 2017, s. 540–560.

Określenie obecnej sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce jako kryzysowej jest trafne i błędne zarazem. Trafne, bo wskazuje na negatywne zmiany w postawach Polaków (w tym katolików) wobec Kościoła, na zmiany, które w najbliższych latach – być może – będą się nasilać. Jest to jakby kryzys od wewnątrz, powodowany przez członków Kościoła i na ich rachunek. Błędne, bo jakby *ex definitione* wyklucza się zmianę samego Kościoła w jego wymiarach instytucjonalnych i wspólnotowych, czyli samomodernizację Kościoła. Niezależnie, w jakich terminach będziemy opisywać kondycję religijną i społeczną Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim, nie należy włączać cmentarnych dzwonów obwieszczających jego ostateczny kryzys. Kościół katolicki w Polsce nie jest tylko „ofiara” procesów transformacji i modernizacji społecznej. Stanowi on wciąż ważny element krajobrazu życia publicznego w Polsce.

Kościół katolicki stoi wobec kwestii redefinicji swojego miejsca w zmieniającym się łańdźcu społecznym, swojego miejsca w nowej rzeczywistości społecznej i w integrującej się Europie. Wielu socjologów wyraża obawy, czy katolicyzm polski nie zostanie poważnie osłabiony w konfrontacji ze zdechrystianizowaną Europą, czy też będzie odporny na procesy laicyzacji, którym będzie stopniowo podlegał. Jeżeli nawet niektóre prognozy mają nieco katastroficzny charakter, to nie należy odnosić się do nich z pogardą czy lekceważeniem. Mają one do pewnego stopnia charakter ostrzegawczy.

Společne kompetencje Kościoła katolickiego

Na przełomie 1989/1990 roku wielu ludzi w Europie Środkowo-wschodniej, w tym i w Polsce, oczekiwało, że Kościoły chrześcijańskie wypełnią powstałą wcześniej próżnię społeczno-moralną i będą pełnić wiele funkcji dających orientację życiową. Oczekiwano wypowiedzi Kościołów w sprawach społecznych, jak bezrobocie, ochrona środowiska, różne przejawy dyskryminacji i potrzeb ludzkich. Stosunkowo wysokie było zaufanie do Kościołów i wspólnot religijnych. W krótkim okresie po przełomie wielu zakwestionowało wpływ Kościołów na bieżącą politykę, na decyzje władz państwowych, preferencje wyborcze ludzi wierzących i sytuowało działalność Kościoła raczej w sferze spraw duchowych. Następowala powolna redefinicja kompetencji Kościoła w sprawach społecznych. Z socjologicznego punktu



widzenia ważna jest skala funkcji społecznych i politycznych, jakie są przyznawane Kościołowi w życiu publicznym oraz jego kompetencje w tych sprawach.

Badania socjologiczne i sondaże opinii publicznej dostarczają w kwestii kompetencji Kościoła rozmaite wyniki, nie zawsze w pełni konkluzyjne. Kompetencje Kościoła są oceniane w odniesieniu do kilku dziedzin życia ludzkiego. Być może stawiane pytania nie zawsze są precyzyjne, nie dają podstawy do ustalenia ogólnych nastawień i ocen działalności społecznej Kościoła w opinii młodszego i starszego pokolenia Polaków. Działalność Kościoła na różnych szczeblach instytucjonalnych ma charakter publiczny, pozostaje pod uważną obserwacją ludzi w środowiskach lokalnych, jest komunikowana i oceniana w środkach społecznego przekazu. W społeczeństwach pluralistycznych czy pluralizujących się (np. Polska) oferta Kościoła jest jedną z wielu, spośród których można dowolnie dokonywać wyborów, zgodnie z tym, co uznaje się za wartościowe i zasługujące na akceptację. Na tle niepełnego zaufania do Kościoła katolickiego jako instytucji religijnej i społecznej ważne są pytania o przypisywane mu kompetencje w sprawach społecznych, moralnych i duchowych. Być może na tej płaszczyźnie ujawnią się w sposób bardziej wyraźny różne przejawy spadku zaufania do Kościoła, a może i pierwsze symptomy wielowymiarowego kryzysu. Oczekiwania kierowane pod adresem Kościoła są różnorodne. Oprócz funkcji religijnych pełni on lub może pełnić rozmaite funkcje społeczno-kulturowe.

W ramach badań międzynarodowych nad wartościami ustalono, że w Polsce w 1990 roku 80% badanych dorosłych Polaków deklarowało, że Kościoły dają adekwatne odpowiedzi na problemy moralne i potrzeby indywidualne, w 2000 roku – 66% i w 2006 – 66%; problemy rodziny odpowiednio: 81%, 64%, 65%; potrzeby duchowe – 89%, 83%, 84%; problemy społeczne – 52%, 41%, 46%¹⁴. Przeciętny wskaźnik odpowiedzi pozytywnych dla czterech sytuacji kształtował się w 1990 roku na poziomie 75,5%, w 2000 roku – 63,5% i w 2006 roku – 65,2%. Uznawane przez dorosłych Polaków kompetencje Kościoła w omawianych sprawach społecznych, moralnych i duchowych uległy w latach 1990–2006 nieznacznemu zmniejszeniu (o około 10%).

¹⁴ *Changing Human Beliefs and Values, 1981–2007. A Cross-Cultural Sourcebook based on the World Values Surveys and European Values Studies*, red. R. Inglehart, México 2010, s. 242–245.

Sondaże Europejskich Systemów Wartości odnotowują w Polsce spadek uznania dla udzielanych przez Kościół katolicki odpowiedzi należących do różnych obszarów życia społecznego. W 1990 roku 80,0% badanych dorosłych Polaków deklarowało, że Kościół katolicki w Polsce daje właściwe odpowiedzi na pytania dotyczące potrzeb duchowych człowieka, 70,7% – problemów życia rodzinnego, 67,2% – moralnych problemów i potrzeb jednostki, 38,3% – problemów społecznych i politycznych; w 1999 roku odpowiednio: 73,4%, 55,5%, 54,6%, 31,8%; w 2005 roku – 77,5%, 59,6%, 58,1%, 39,3%; w 2008 roku – 72,6%, 50,2%, 54,4%, 31,0%. Systematycznie spadała akceptacja oferowanych przez Kościół odpowiedzi na moralne problemy jednostki, problemy społeczne i polityczne, a zwłaszcza problemy rodzinne. Najniższy spadek odnotowano w przypadku odpowiedzi na problemy duchowe człowieka (różnica 7,4%)¹⁵. Przeciętny wskaźnik zbiorczy dla czterech sytuacji życia ludzkiego kształtował się w 1990 roku na poziomie 64,0%, w 1999 roku – 53,8%, w 2005 roku – 58,6% i w 2008 roku – 52,0%. W latach 1990–2008 nastąpił spadek przyznawanych Kościołowi kompetencji w sprawach moralnych i społecznych o 12,0%. Mniej Polaków uznaje za właściwe odpowiedzi Kościoła na problemy życia codziennego, ale wniosek, że świadczy to o postępującym procesie sekularyzacji i prywatyzacji religijności, wydaje się przedwczesny.

W sondażu ogólnopolskim z 2012 roku pytano studentów polskich o to, czy Kościół katolicki odpowiada w wystarczający sposób na pytania w kwestiach moralnych, problemów i potrzeb jednostki, problemów życia rodzinnego, duchowych potrzeb człowieka, problemów społecznych w Polsce i problemów politycznych. W całej zbiorowości 33% badanych uważało, że Kościół katolicki daje właściwe odpowiedzi na pytania dotyczące moralnych problemów i potrzeb jednostek, 44% – że nie daje i 24% – trudno powiedzieć; problemów życia rodzinnego (odpowiednio) – 32%, 49%, 19%; duchowych potrzeb człowieka – 57%, 26%, 17%; problemów społecznych w naszym kraju – 16%, 61%, 23%; problemów politycznych w naszym kraju – 7%, 71%, 22%. Poza kwestią potrzeb duchowych człowieka oceny negatywne przeważały nad pozytywnymi. Bardzo krytycznie ankietowani

¹⁵ M. Marody, S. Mandes, *Przemiany polskiej religijności, w: Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, red. A. Jasińska-Kania. Warszawa 2012, s. 198–199.



odnosili się do porad udzielanych przez Kościół na temat problemów społecznych i politycznych w naszym kraju¹⁶.

Badani w 2009 roku maturzyści z pięciu miast (Szprotawa, Puławy, Kraśnik, Dęblin i Gdańsk) odpowiadali na pytanie, czy Kościół w naszym kraju daje adekwatne i zadowalające odpowiedzi na problemy jednostki, młodzieży, warstw społecznych (rolnicy, robotnicy, inteligencja) i narodu. Biorąc pod uwagę odpowiedzi aprobujące bez zastrzeżeń i z małymi zastrzeżeniami działalność społeczną Kościoła katolickiego w 2009 roku można powiedzieć, że w całej zbiorowości maturzystów 42,6% ankietowanych jest zadowolonych z działalności Kościoła w rozwiązywaniu problemów jednostek, 51,2% – problemów rodziny, 36,5% – problemów młodzieży, 30,6% – problemów poszczególnych warstw społecznych i 41,0% – problemów narodu (wskaźniki niezadowolenie odpowiednio: 35,5%, 32,2%, 45,3%, 45,1%, 35,8%; wskaźniki niezdecydowanych lub nieudzielających odpowiedzi: 21,9%, 16,5%, 18,2%, 24,3%, 23,3%). Społeczna działalność Kościoła była częściej kwalifikowana pozytywnie niż negatywnie w odniesieniu do jednostek, problemów rodziny i narodu oraz rzadziej w odniesieniu do problemów młodzieży i warstw społecznych. Przeciętny wskaźnik deklarowanego zadowolenia z działalności Kościoła w pięciu analizowanych sferach życia codziennego wynosił 40,4%, wskaźnik niezadowolenia – 38,8%, wskaźnik niezdecydowania lub braku odpowiedzi – 20,8%. Pełna aprobata działalności Kościoła w kwestiach społecznych (odpowiedzi „tak”) była wyrażana przez zdecydowaną mniejszość badanych maturzystów (wskaźnik przeciętny – 10,6%)¹⁷.

Maturzyści z kilkunastu klas czterech wybranych szkół ponadgimnazjalnych w Puławach w 2016 roku oceniali kompetencje społeczne Kościoła katolickiego. Na pytanie, czy Kościół w naszym kraju daje zadowalające odpowiedzi na problemy jednostki 7,7% badanych odpowiedziało twierdząco, 21,0% – częściowo tak, 11,9% – częściowo nie, 22,4% – zdecydowanie nie, 34,3% – trudno powiedzieć i 2,8% – brak odpowiedzi; na problemy rodziny (odpowiednio) – 12,2%, 33,6%, 10,8%, 18,2%, 22,7%, 2,4%; na problemy młodzieży – 8,7%, 26,6%, 14,7%, 23,1%, 24,8%, 2,1%; na problemy warstw społecznych (rolnicy, robotnicy, inteligencja) – 3,5%, 18,5%, 15,7%, 26,2%, 32,2%, 3,8%;

¹⁶ A. Guzik, R. Marzęcki, Ł. Stach, *Pokolenie '89...*, dz. cyt., s. 187–188.

¹⁷ J. Mariański, *Kościół katolicki w Polsce w przestrzeni życia publicznego. Studium socjologiczne*, Toruń 2013, s. 179–180.

na problemy narodu – 6,6%, 27,3%, 11,5%, 20,3%, 31,5%, 2,8%; na problemy ogólnoświatowe – 11,9%, 24,1%, 10,5%, 21,3%, 30,1%, 2,1%. Przeciętny wskaźnik odpowiedzi Kościoła na problemy indywidualne i społeczne Polaków (odpowiedź pierwsza i druga) wynosił 33,6%, wskaźnik dezaprobaty (odpowiedź trzecia i czwarta) – 34,4%, wskaźnik niezdecydowania (odpowiedź piąta) – 29,3%, wskaźnik braku odpowiedzi (odpowiedź szósta) – 2,7%. Uderza szczególnie niski odsetek maturzystów aprobujących kompetencje społeczne Kościoła katolickiego i stosunkowo wysoki tych, którzy nie potrafili udzielić odpowiedzi w analizowanej sprawie. Pełna aprobata działalności Kościoła (odpowiedź „tak”) była wyrażona tylko – według wskaźnika przeciętnego – przez mniejszość badanych maturzystów (8,4%) (badania własne).

Przedstawione wybrane wyniki badań empirycznych nie są w pełni porównywalne, ale wydają się świadczyć o mniejszym krytycyzmie wobec Kościoła ludzi dorosłych niż młodzieży oraz o słabszym podkreśleniu roli i znaczenia Kościoła w życiu publicznym. Rola ta jest związana bardziej ze sferą problemów duchowych człowieka niż z dziedziną konkretnych kwestii życia codziennego, bardziej ze sferą indywidualną niż społeczną. W pluralizującym się społeczeństwie polskim Kościół nie może pretendować do roli autorytetu wszystkich obywateli, całego społeczeństwa. Pomimo relatywnie wysokiego zaufania społecznego do Kościoła jego kompetencje są lokalizowane bardziej w dziedzinie problemów i potrzeb duchowych ludzi. Negatywne przemiany dokonujące się w postawach wobec Kościoła w młodszym i starszym pokoleniu Polaków mogą iść zarówno w kierunku antykościelności (odrzuć Kościół), jak i w kierunku akościelności (obojętność wobec Kościoła), ale nie można wykluczyć pewnych form rewitalizacji zaufania kościelnego.

W świetle wyników sondaży opinii publicznej i badań socjologicznych od 46,0% do 65,2% badanych dorosłych Polaków akceptowało kompetencje Kościoła w sprawach moralnych, duchowych i społecznych. W odniesieniu do środowisk młodzieżowych wskaźnik ten spadł wyraźnie poniżej 50%, a w niektórych środowiskach społecznych nawet poniżej 40%. Ocena konkretnej działalności Kościoła katolickiego dokonana przez młodzież – ujmowana w kontekście osiągniętych rezultatów – jest dość zróżnicowana. Można by nawet twierdzić, że zbliżamy się do sytuacji kryzysowej, bowiem znaczna część młodych



Polaków wyraża niezadowolenie – mniej lub bardziej intensywne – z odpowiedzi, jakie Kościół daje na problemy społeczne jednostek, rodzin, młodzieży, warstw społecznych i narodu. W świetle zgromadzonych danych empirycznych można by mówić o tym, że początek emigracji młodych z Kościoła jest już przygotowany, a nawet już się rozpoczął. Wyrasta pokolenie z różnymi uprzedzeniami wobec niego, a także – być może – ze świadomością niejasnej roli Kościoła w społeczeństwie. Generalnie postawy badanej młodzieży można by określić jako mieszaninę *pro* i *contra*, przy czym elementy sprzeciwu są mocno artykułowane, niekiedy w formie dość radykalnej.

Krzyż i inne symbole religijne w przestrzeni publicznej

Od kilku lat podejmowane są przez niektóre partie polityczne próby usuwania krzyża z przestrzeni publicznej, zwłaszcza z sali sejmowej. Według nich w nowoczesnym państwie nie ma miejsca na symbole religijne w przestrzeni publicznej. Nie traktują oni krzyża jako symbolu narodowego, źródła polskiej tożsamości, znaku naszej walki o wolność i niepodległość, jako wyrazu czci dla naszej tradycji i kultury. Spory polityczne o krzyż w sali sejmowej będą trwać. Przeciwnicy krzyża w sali sejmowej uznają jego obecność w instytucjach publicznych za znak uzależnienia się władz państwowych od Kościoła – co ich zdaniem jest sprzeczne z Konstytucją, która mówi o bezstronności władzy w sprawach światopoglądowych i w kwestiach wiary – lub naruszania dóbr osobistych ludzi niewierzących. Jeżeli nawet krzyż może być pewnym dyskomfortem dla ludzi niewierzących, to bynajmniej – twierdzą inni – nie narusza to swobody sumienia ateistów, nie oznacza przejawu dyskryminacji i nie jest niezgodne z zasadami Konstytucji, Konkordatu czy Konwencji Europejskich. Obecność krzyża i w ogóle symboli religijnych w przestrzeni publicznej będzie trwałym przedmiotem dyskursu społecznego, a zwłaszcza politycznego.

Sondaże opinii publicznej dostarczają danych empirycznych wskazujących na zróżnicowany poziom aprobaty umieszczania symboli religijnych w przestrzeni publicznej. Obecność religii i Kościoła w sferze publicznej uzyskuje znaczną aprobatę ogółu Polaków. Z przeprowadzonego w 1997 roku przez Instytut Studiów Politycznych PAN sondażu wynika, że prawie 90% dorosłych Polaków akceptowało krzyże w budynkach publicznych (urzędy, szkoły). Ponad 80% aprobowало

lekcje religii w szkołach i religijny charakter przysięgi żołnierskiej, 70% akceptowało obecność księży w telewizji publicznej i fakt, że Kościół wypowiada się na tematy moralne i społeczne. Tylko 40% wypowiadało się pozytywnie o tym, że Kościół zajmuje stanowisko wobec przyjmowanych przez Sejm RP ustaw. Zdaniem większości Polaków Kościół nie powinien zajmować się polityką ani mieszać się do procesów ustawodawczych¹⁸. Według sondażu CBOS z 1997 roku 52% badanych dorosłych Polaków wypowiadało się za obecnością krzyża w sali obrad sejmowych, 30% było temu przeciwnych i 16% – to niezdecydowani (dane uzyskane w CBOS).

Według sondażu CBOS z listopada 2011 roku 9,9% badanych dorosłych Polaków deklarowało, że rażą ich krzyże w budynkach publicznych, np. w urzędach i szkołach, 88,5% – nie rażą i 1,7% – trudno powiedzieć. W całej zbiorowości 11,0% respondentów twierdziło, że zdecydowanie lub raczej razi ich dodawanie przez prezydenta, premiera, ministrów czy posłów w przysiędze (ślubowaniu) słów „tak mi dopomóż Bóg”, 86,8% – że ich nie razi, 2,1% – trudno powiedzieć i 0,1% – odmowa odpowiedzi. Nieco mniej badanych optowało za tym, że w sali obrad Sejmu RP powinien wisieć krzyż (60,0% – tak, 17,2% – nie, 20,6% – obojętne, 2,1% – trudno powiedzieć, 0,1% – odmowa odpowiedzi). Na pytanie, czy w sytuacji, gdy w Sejmie zasiadają posłowie różnych wyznań i religii, powinny być symbole religijne, badani dorośli Polacy udzielili następujących odpowiedzi: powinny znajdować się symbole różnych religii, tych, których wyznawcy zasiadają w Sejmie – 19,0%; powinien znajdować się tylko krzyż – 33,5%; w ogóle nie powinno być symboli religijnych – 35,9%; trudno powiedzieć – 11,5%, odmowa odpowiedzi – 0,1%; 34,0% badanych deklarowało, że wieszanie krzyża w miejscach publicznych można uznać za naruszanie wolności osób niewierzących, 55,5% – nie narusza, 10,4% – trudno powiedzieć, 0,1% – odmowa odpowiedzi (dane uzyskane w CBOS).

W latach 2009–2011 – według sondaży CBOS – nie nastąpiły zmiany w stosunku Polaków do obecności krzyża w Sejmie i w innych budynkach publicznych. W grudniu 2009 roku tylko 7% badanych deklarowało, że te symbole religijne ich rażą, 91% – że nie rażą i 2% – trudno powiedzieć (w 2011 roku odpowiednio – 10%, 80%, 2%).

¹⁸ T. Szawiel, *Kościół polski widziany z zewnątrz*, „Przegląd Powszechny” 2000, nr 11 (numer specjalny), s. 87.



W trzy lata później nastąpiła tylko nieznaczna zmiana opinii (różnica 3%). Jeszcze mniejsze zmiany zaznaczyły się w kwestii obecności krzyża w Sejmie. W 1997 roku 24% badanych uznało zdecydowanie, że krzyż powinien wisieć w sali posiedzeń Sejmu, 28% – raczej powinien, 15% – raczej nie powinien, 14% – zdecydowanie nie powinien, 16% – jest to obojętne, 3% – trudno powiedzieć (w 2011 roku odpowiednio: 33%, 27%, 7%, 10%, 21%, 2%). W latach 1997–2011 zwiększył się wskaźnik poparcia dla obecności krzyża w Sejmie (obecnie 60%). Nieco inny kierunek zmian należy odnotować w kwestii obecności krzyża w budynkach publicznych w kontekście praw ludzi niewierzących. W 2009 roku 28% badanych dorosłych Polaków deklaroowało, że – w ich opinii – wieszanie krzyża w miejscach publicznych można uznać za naruszenie wolności ludzi niewierzących, w 2011 roku było już takich 34%¹⁹.

Osobną kwestią jest obecność religii w życiu publicznym polskiego społeczeństwa. Według sondażu CBOS z marca 2015 rok 10,5% badanych dorosłych Polaków deklaroowało, że rażą ich krzyże w budynkach publicznych, np. w urzędach i szkołach, 88,1% – że nie rażą, 1,2% – trudno powiedzieć i 0,2% – odmowa odpowiedzi; lekcje religii w szkołach (odpowiednio) – 16,3%, 81,3%, 2,1%, 0,3%; religijny charakter przysięgi wojskowej – 9,3%, 83,2%, 7,0%, 0,5%; księży występujący w telewizji publicznej – 19,9%, 75,3%, 4,4%, 0,4%; wypowiedzanie się Kościoła na tematy moralne i obyczajowe – 33,3%, 59,8%, 6,6%, 0,4%; zajmowanie przez Kościół stanowiska wobec ustaw uchwalanych przez Sejm – 55,0%, 34,8%, 9,8%, 0,5%; księży mówiący ludziom, jak głosować w wyborach – 83,8%, 12,4%, 3,3%, 0,5%; święcenie przez księży miejsc i budynków użyteczności publicznej – 18,3%, 77,5%, 3,9%, 0,3%; udział księży w obrzędach i uroczystościach państwowych – 14,1%, 81,1%, 4,4%, 0,4% (dane uzyskane w CBOS).

W wielkich miastach aprobata eksponowania symboli religijnych poza obiektami sakralnymi jest na niższym poziomie niż w mniejszych ośrodkach miejskich i w środowiskach wiejskich. Według badań socjologicznych w Warszawie zrealizowanych w 2010 roku przez Polski Pomiar Postaw i Wartości, największą liczbę zwolenników obecności krzyża uzyskują instytucje lecznicze i opiekuńcze (szpitale – 59,5%, domy opieki społecznej – 57,3%), nieco mniej instytucje edukacyjne

¹⁹ B. Roguska, *Obecność krzyża w przestrzeni publicznej. Komunikat z badań CBOS. BS/ 153/2011*, Warszawa 2011, s. 1–7.

i wychowawcze (przedszkola – 51,8%, szkoły i uczelnie – 52,5%, domy wychowawcze – 52,7%) i jeszcze mniej obiekty użyteczności publicznej (Sejm – 44,6%, urzędy administracji publicznej – 42,2%). Osoby wierzące i praktykujące oraz starsi wiekiem znacznie częściej opowiadają się za obecnością krzyża w obiektach użyteczności publicznej niż młodzi mieszkańcy Warszawy, inteligencja oraz obojętni religijnie i niewierzący²⁰.

Obecność w przestrzeni życia publicznego symboli religijnych stanowi ważny element dyskursu publicznego. Ich aprobata lub dezaprobatą wiąże się z tożsamością polityczną Polaków, nie tylko samych polityków. Członkowie partii prawicowych deklarują się w ogromnej większości jako zwolennicy symboli religijnych w przestrzeni życia publicznego, członkowie partii lewicowych w znacznej części wypowiadają się przeciw tej obecności. Badania socjologiczne i sondaże opinii publicznej potwierdzają, że większość Polaków opowiada się za obecnością symboli religijnych w przestrzeni życia publicznego i uznaje, że ich obecność w budynkach publicznych nikomu nie powinna przeszkadzać. Ponad połowa badanych Polaków jest zdania, że krzyż powinien wisieć w sali obrad Sejmu RP. Wydaje się, że w ostatnich kilku latach aprobata obecności symboli religijnych w przestrzeni życia publicznego nieco słabnie, chociaż byłoby trudno określić rozmiary tego zjawiska.

Młodzi w nieco mniejszym stopniu akceptuje obecność symboli religijnych w przestrzeni życia publicznego. W zbiorowości studentów polskich (próba ogólnopolska) w 2012 roku 79% badanych akceptowało obecność symboli religijnych w miejscach publicznych (np. w szkole), 13% – nie akceptowało i 9% – trudno powiedzieć. Co do obecności krzyża w sali plenarnej Sejmu opinie były bardziej podzielone: tak, ale obok symboli innych wyznań i religii reprezentowanych przez posłów – 31%; tak, powinien pozostać tylko krzyż – 27%; nie, w Sejmie nie powinno być symboli religijnych – 27%; trudno powiedzieć – 15%. Dla 63% badanych krzyż stanowi symbol tylko religijny, dla 33% – religijny i narodowy, dla 1% – tylko narodowy i dla 3% – trudno powiedzieć. Według 51% ankietowanych studentów osoby reprezentujące urzędy państwowe powinny publicznie uczestniczyć

²⁰ S.H. Zaręba, *Treści religijne w przestrzeni publicznej. Kompozycja czy dekompozycja?*, w: *Lokalna wspólnota wyobrażona. Warszawa i jej mieszkańcy 2010*, red. S.H. Zaręba, Warszawa 2012, s. 135–137.



w uroczystościach kościelnych, według 28% – nie powinny i 22% – trudno powiedzieć²¹.

Krzyż i inne symbole religijne w przestrzeni życia publicznego będą przedmiotem wielu dyskusji, zwłaszcza jeżeli będzie dokonywać się przyspieszony proces sekularyzacji społeczeństwa. Dyskursy tego rodzaju są częścią szerszego problemu dotyczącego miejsca religii w sferze publicznej, a zwłaszcza politycznej. Usuwanie symboli religijnych jest prostą konsekwencją prób oderwania porządku prawnego i politycznego od dawnego podłoża kulturowego i religijnego. Jeżeli nawet większość Polaków jest przeciwna udziałowi Kościoła w życiu politycznym, to także większość nie wyraża sprzeciwu wobec obecności krzyża i symboli religijnych w przestrzeni publicznej. Pewna część Polaków (od 20% do 30%) wyraża obojętność lub sprzeciw odnoszący się do umieszczania symboli religijnych w urządach użyteczności publicznej. Trzeba jednak dodać, że decydującym czynnikiem będą decyzje polityczne organów sprawujących władzę w naszym państwie, a także różne siły antyewangelizacyjne w społeczeństwie polskim występujące przeciwko obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej.

Uwagi końcowe

Kościół w Polsce funkcjonuje jeszcze do pewnego stopnia jako instytucja i jako wspólnota o zobowiązaniach normatywnych. Jego kondycja jest o wiele bardziej korzystna niż w Europie Zachodniej, ale nie bezproblemowa. Należy wyrazić nadzieję, że katolicy polscy, nie rezygnując ze swojej głębokiej wiary, będą odnajdywać swoją drogę w zdrowo otwartym społeczeństwie, pluralistycznym i nacechowanym szacunkiem, idąc w stronę postępu i modernizacji społecznej. Odnowa kulturowa i odkrywanie na nowo fundamentalnych wartości moralnych i duchowych, na których można budować lepszą przyszłość, potrzebują religii i Kościoła. Niezależnie od tego, jak Kościół katolicki w Polsce będzie ewoluował w przyszłości, będzie on w dalszym ciągu wywierał wpływ na wiele aspektów życia jednostkowego i zbiorowego. Nie oznacza to „mieszania się” w bieżącą politykę. Coraz więcej duchowieństwa rozumie, że zaangażowanie się Kościoła w spory polityczne

²¹ A. Guzik, R. Marzęcki, Ł. Stach, *Pokolenie '89...*, dz. cyt., s. 180–185.

może mu przynieść więcej szkód niż zysków. W tym kontekście znana socjolog Maria Libiszowska-Żółtkowska stawia nawet tezę, że na dłuższą metę większą szkodę może wyrządzić Kościołowi deprywaty-zacja niż prywatyzacja religii²².

Większość Polaków jest przekonanych o wpływie Kościoła na różne sfery życia publicznego, zwłaszcza w dziedzinie politycznej. Pogląd ten dominuje wśród prawie dwóch trzecich dorosłych Polaków, ale także wśród młodzieży (jeszcze w nieco wyższym stopniu). Oznacza to, że Kościół jest postrzegany przez część polskiego społeczeństwa jako instytucja quasi-polityczna, a przynajmniej usiłująca pełnić funkcje polityczne. Ten pogląd – dość rozpowszechniony wśród Polaków – utrzymuje się od 1989 roku na względnie stabilnym poziomie. Wśród tych, którzy uważają, że Kościół zajmuje zbyt dużo miejsca w życiu publicznym naszego kraju, znajdują się ci, u których każde odniesienie do spraw publicznych wywołuje reakcję odrzucenia, jak i ci, którzy zajmują postawę umiarkowaną, uważając, że byłoby lepiej, gdyby Kościół mniej ingerował w sprawy życia publicznego, a zwłaszcza politycznego. Większość Polaków akceptuje systemowe zasady rozdziału Kościoła i państwa, chociaż blisko połowa badanych nie ma nic przeciwko temu, by rządzący kierowali się zasadami społecznej nauki Kościoła. Poglądy wielu Polaków na miejsce i rolę Kościoła w życiu publicznym kraju są do pewnego stopnia ambiwalentne, a nawet niekonsekwentne i niespójne. Przedmiotem kontrowersji jest obecność symboli religijnych w przestrzeni życia publicznego, chociaż większość społeczeństwa wypowiada się o nich z aprobatą.

Na początku drugiej dekady XXI wieku spory o miejsce i rolę Kościoła katolickiego w życiu publicznym znowu nabrały na sile, a krytyka Kościoła, nawet religii, stała się bardziej agresywna niż na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. W modernizującym się społeczeństwie polskim Kościół katolicki próbuje na nowo określić swoje stanowisko wobec instytucji życia publicznego, jak i w odniesieniu do poszczególnych jednostek i grup społecznych. W 25 lat po upadku komunizmu proces redefinicji miejsca i roli Kościoła w demokratycznym społeczeństwie nie jest jeszcze zakończony, a może nawet daleki od zakończenia. Potrzebna byłaby, szeroka dyskusja dotycząca

²² M. Libiszowska-Żółtkowska, *Socjologia religii w Polsce – historia i współczesność*, w: *Studia nad życiem społeczno-kulturalnym Polaków w Niemczech*, red. W. Miśsiak, J. Surzykiewicz, Toruń 2012, s. 18.



Kościoła, jego miejsca i roli w życiu społecznym. Refleksja taka mogłaby być użyteczna zarówno dla Kościoła, jak i dla elit politycznych oraz dla całego społeczeństwa.

W kilku ostatnich latach zmienił się typ krytyki Kościoła i religii, zwłaszcza zaś obecności symboli religijnych w przestrzeni życia publicznego w naszym kraju. Z pewnych kręgów politycznych i ideologicznych wysuwane są postulaty usunięcia krzyży z miejsc publicznych, przesunięcia lekcji religii ze szkół do parafii, likwidacji tzw. funduszy kościelnego, usunięcia kapelanów z wojska, policji i szpitali, legalizacji związków homoseksualnych, finansowania z funduszy państwowych zabiegów *in vitro*, legalizacji aborcji i inne. Bulwersujące są przypadki wandalizmu i profanacji symboli religijnych, jak krzyży na cmentarzach, krzyża na ulicy Krakowskie Przedmieście w Warszawie, obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, szopki bożonarodzeniowej i innych. Biskupi coraz częściej mówią o dyskryminacji katolików we własnym państwie, o zakłamywaniu przez media rzeczywistości społecznej, o dzieleniu społeczeństwa na lepszych i gorszych, o ograniczaniu wolności obywatelskich.

Te i inne fakty społeczno-kulturowe będą wpływać na zacieśnienie się horyzontu społecznego i zawężenie obszaru potencjalnego oddziaływania społecznego Kościoła, a w konsekwencji na osłabienie jego stabilizacji w społeczeństwie. Do rangi naczelnej zasady wyrasta indywidualna swoboda w wyborze stylów życia, myślenia i działania. Niechętnie przyjmuje się od przedstawicieli Kościoła zindywidualizowanych wskazań, co należy czynić i w co wierzyć. Każdy sam dla siebie układa mozaikę wierzeń, doświadczeń i obrzędów. Ostatecznie jednostkowe „ja” zostaje wyniesione do rangi boskości w duchowym supermarkecie (autonomiczna i suwerenna jednostka jako źródło wszelkiego sensu i osobowej tożsamości). Instytucje kościelne nie są już rozpatrywane jako niezależne od jednostek, a umocnienie Kościoła na forum publicznym budzi różne lęki i ma niekiedy swoje niebezpieczne skutki.

Kościół, w tym szczególnie Kościół katolicki w Polsce, muszą redukować swoje „uwikłanie” w sferę życia politycznego i koncentrować się na aktywnym udziale w rozwiązywaniu ważnych problemów społecznych, zwłaszcza tych o wymiarze etycznym. W społeczeństwie obywatelskim religia nie musi być traktowana jako intruz w sferze życia publicznego. Nowoczesne, funkcjonalnie zróżnicowane społeczeństwo,

wymaga uszanowania autonomii dziedziny życia pozareligijnego. Kościoły muszą utrzymywać odpowiedni dystans wobec życia politycznego i nie mogą ustawicznie reagować na przemijające wydarzenia życia społecznego. Być może będzie to oznaczać zmniejszenie zainteresowania się sprawami życia publicznego.

Równocześnie Kościół – ze swej istoty – pozostaje przede wszystkim instytucją religijną, odnawiającą się ustawicznie poprzez swoje siły duchowe; jest święty i ciągle potrzebujący odnowy. Jego jutro zaczyna się już dzisiaj, w teraźniejszości. On sam jest potrzebny na różne sposoby społeczeństwu. „Polskiej demokracji potrzebny jest Kościół, bowiem polska demokracja potrzebuje głosu sumienia. Polskiej demokracji potrzebny jest Kościół, który mówi językiem Ewangelii, a nie językiem kruczaty; Kościół, który jest i pozostanie znakiem sprzeciwu, a nie znakiem przymusu. Kościół, który przywróci nam wiarę, że można zło dobrem zwyciężyć”²³. Potrzebny jest on w budowaniu przedpolitycznych, czyli moralnych fundamentów ładu demokratycznego i kapitału społeczno-moralnego w społeczeństwie.

Bibliografia

- Baniak J., *Kościół instytucjonalny w Polsce w wyobrażeniach i ocenach młodzieży licealnej i akademickiej: od akceptacji do kontestacji*, „Konteksty Społeczne” 2015, nr 1(3), s. 27–54.
- Changing Human Beliefs and Values, 1981–2007. A Cross-Cultural Sourcebook based on the World Values Surveys and European Values Studies*, red. R. Inglehart, Singlo XXI Editores, Mexico 2010.
- Drozdowski R., *Demokratyczne społeczeństwo obywatelskie w Polsce w obecnych warunkach funkcjonowania państwa*, w: *Religia i Kościół w społeczeństwie demokratycznym i obywatelskim w Polsce. Między losem a wyborem*, red. J. Baniak, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, Poznań 2012.
- Feliksiak M., *Oceny instytucji publicznych*, „Komunikat z badań CBOS” 2017, nr 32, s. 1–17.
- Guzik A., Marzęcki R., Stach E., *Pokolenie '89. Aksjologia i aktywność młodych Polaków*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2015.

²³ A. Michnik, *Wściekłość i wstyd*, Fundacja Zeszytów Literackich, Warszawa 2005, s. 228.



- Kwestionariusz wywiadu EVS 2008. Research International Pentor*, w: *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, red. A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012.
- Libiszowska-Żółtkowska M., *Socjologia religii w Polsce – historia i współczesność*, w: *Studia nad życiem społeczno-kulturalnym Polaków w Niemczech*, red. W. Misiak, J. Surzykiewicz, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.
- Mariański J., *Kościół katolicki w Polsce w przestrzeni życia publicznego. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013.
- Marody M., Mandes S., *Przemiany polskiej religijności*, w: *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, red. A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012.
- Michnik A., *Wściekłość i wstyd*, Fundacja Zeszytów Literackich, Warszawa 2005.
- Ochocki A., *Kościół katolicki a sprawy publiczne w Polsce*, w: *Kościół katolicki na początku trzeciego tysiąclecia w opinii Polaków*, red. W. Zdaniewicz, S.H. Zaręba, APOSTOLICUM, Warszawa 2004.
- Opinie Polaków o Kościele 2010. Komunikat z badań TNS OBOP (grudzień, 2010)*, Warszawa 2010.
- Postawy Polaków wobec Kościoła i Konkordatu w lutym i marcu 1997 roku. Komunikat z badań OBOP (marzec, 1997)*, Warszawa 1997.
- Potocki A., *O Kościele także socjologicznie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017.
- Roguska B., *Obecność krzyża w przestrzeni publicznej. Komunikat z badań CBOS. BS/153/2011*, Warszawa 2011.
- Roguska B., *Opinie o działalności Kościoła. Komunikat z badań CBOS. BS/37/2007*, Warszawa 2007.
- Szawiel T., *Kościół polski widziany z zewnątrz*, „Przegląd Powszechny” 2000, nr 11 (numer specjalny).
- Sztompka P., *Zaufanie*, w: *Biznes, etyka, odpowiedzialność. Podręcznik akademicki*, red. W. Gasparski, Wydawnictwo Profesjonalne PWN, Warszawa 2012.
- Świątkiewicz W., *Portret księdza*, w: *Kościół katolicki na początku trzeciego tysiąclecia w opinii Polaków*, red. W. Zdaniewicz, S.H. Zaręba, Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, Warszawa 2004.
- Zaręba S.H., *Treści religijne w przestrzeni publicznej. Kompozycja czy dekompozycja?* w: *Lokalna wspólnota wyobrażona. Warszawa i jej mieszkańcy 2010*, red. S.H. Zaręba, Wydawnictwo KONTRAST, Warszawa 2012.

ADRES DO KORESPONDENCJI:

Ks. prof. dr hab. Janusz Mariański
 Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie
 e-mail: januszm@kul.lublin.pl